



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII

Łódź, środa 25 stycznia 1961 roku

Nr 21 (4407)

31 stycznia posiedzenie Sejmu

Prezydium Sejmu ustaliło termin plenarnego posiedzenia Sejmu na wtorek 31 stycznia 1961 r.

Początek posiedzenia o godzinie 10.

Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie szeregu projektów ustaw, które były ostatnio przedmiotem obrad komisji sejmowych.

Bodziec do wyższych osiągnięć produkcyjnych

Jak oblicza się w br. odpisy na fundusz zakładowy

WARSZAWA (PAP). Jak informowaliśmy, Rada Ministrów podjęła na ostatnim posiedzeniu przedstawione przez Ministerstwo Finansów akty normalatywne, regulujące sprawy materialnego zainteresowania załóg przedsiębiorstw w procesie produkcji. Podstawowym aktem jest niewątpliwie rozporządzenie ustalające warunki uzyskiwania prawa oraz tryb obliczania w bież. roku funduszu zakładowego w przedsiębiorstwach państwowych.

Podstawowe założenia systemu funduszu zakładowego są te same co w ub. roku. Przedsiębiorstwa korzystają nadal z prawa do dokonywania odpisów na tzw. zasadniczy fundusz zakładowy (w wysokości 2 proc. planowanego osobowego funduszu plac) za osiągnięcie w br. wyników ekonomicznych równych rezultatom roku ubiegłego. Przedsiębiorstwa, które osiągną w br. wyniki po myślniejsze niż w roku ub. tworzą dodatkowy fundusz zakładowy.

Chruszczow przybył do Kijowa

MOSKWA (PAP). We wtorek 24 stycznia przybył do Kijowa w celu wzięcia udziału w Plenum KC Komunistycznej Partii Ukrainy pierwszy sekretarz KC KPZR, premier ZSRR, Nikita Chruszczow.

Dalsi wspólnicy Bolesława Deda przed sądem

KIELCE (PAP). 24 bm. w Radomiu rozpoczął się prowadzony w trybie dorocznym proces przeciwko dalszym członkom szajki złodziei skór w Spółdzielni Pracy „Przyszłość” w Radomiu. W procesie, który jak przewiduje się, potrwa 11 dni, zeznawać będą w charakterze świadków prawie wszystkie główni skazani w głośnym skórzanym procesie kieleckim.

Na ławie oskarżonych zasiadli 4 byli pracownicy Spółdzielni „Przyszłość” w Radomiu, którym akt oskarżenia zarzuca że przez dłuższy czas współdziałali z przestępczą szajką złodziei łapowników, kierowaną przez Bolesława Deda. Są to: dwaj byli prezisi Spółdzielni „Przyszłość” w Radomiu — Wacław Bałowski i Jan Gajda, były kierowca Spółdzielni „Przyszłość” w Radomiu Edward Ludwiński oraz Stanisław Bakinowski, były pracownik tej spółdzielni.

Hemingway opuścił szpital

NOWY JORK (PAP). Znany pisarz Ernest Hemingway opuścił klinikę Mayo w Rochester w amerykańskim stanie Minnesota. W klinice tej Hemingway przebywał od 30 listopada ub. roku, poddając się kuracji w związku z chorobą nadeśnieniową.

Z obrad inżynierów i techników oraz związkowców-włóknarzy

Kurs na modernizację postęp techniczny i racjonalizację

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym odbyło się połączone Plenum zarządów głównych Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu

Włókienniczego i Związku Zawodowego Pracowników Przem. Włók., Odzież. i Skórz. W Plenum wzięli udział: Eugeniusz Sławiński — minister przemysłu lekkiego, Marian Kuliński — sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, Bolesław Malinowski — sekretarz KW PZPR, mgr Jerzy Lorens — wiceprzewodniczący Prez. Rady Narodowej m. Łodzi i rektor Politechniki Łódzkiej — prof. M. Klimek. Obecny był również przedstawiciel Wydz. Ekonomicznego KC PZPR, K. Garecki.

Połączone zebrania plenarne omawiały problematykę przemysłu lekkiego, która została poruszona w czasie obrad IV Kongresu Techników Polskich (Wrocław 12—14 luty br.).

Nie sposób w krótkim artykule omówić wszystkich spraw poruszonych w dwóch referatach (prof. P. Prindisa — przewodniczącego SHTPW oraz wodniczącego Zw. Zaw. Włóknarzy) i w obszerniej dyskusji, której podsumowaniem dokonał min. E. Sławiński. Ograniczamy się tutaj do zrelacjonowania Czytelnikom najważniejszych, naszym zdaniem, zagadnień.

O wielkości produkcji przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego świadczą jej wartości, która w r. 1959 wyniosła 19 proc. ogólnej sumy wartości produkcji przemysłowej w kraju — oraz stan zatrudnienia (20 proc. ogółu pracowników przemysłu w r. 1959).

Nowy plan 5-letni stawia przed tymi przemysłami poważnie zwiększone zadania produkcyjne, przy czym wzrost nakładów inwestycyjnych będzie o 50 proc. większy, niż w latach 1956—60. Środki inwestycyjne zostaną skierowane przede wszystkim na zakup maszyn i urządzeń.

Rozszerzenie bazy surowcowej i asortymentu produkcji tych przemysłów należy do najpilniejszych zadań naszej gospodarki. Wytórczość należy dostosować do rzeczywistych potrzeb ludności, a że tak jeszcze nie jest — świadczą poważne rezerwy nie sprzedanych produktów. O ogromnie ważnym zagadnieniu

niem jest szerokie wprowadzenie do produkcji nowych surowców (głównie włókien chemicznych) i nowych, współczesnych metod technologicznych.

W planie 5-letnim zakłada się szeroką modernizację, na (Dalszy ciąg na str. 2)

Przygotowania do wystawy skarbów narodowych



Na zdjęciu: przygotowanie medali do ekspozycji. CAF — fot. Czarnogórski

Pierwsze narady w Białym Domu

Kennedy konferuje na temat stosunków z ZSRR

WASZYNGTON (PAP). We wtorek prezydent Kennedy od był ze swymi współpracownikami i doradcami z Departamentu Stanu i Departamentu Obrony naradę dotyczącą „przyszłego programu rozbrojenia, mającego stanowić podstawę do rokowań ze Związkiem Radzieckim”.

Nieco wcześniej odbyło się spotkanie z przywódcami partii demokratycznej w kongresie. Ustalono na nim, że w przyszły poniedziałek, tj. 30 stycznia, Kennedy wygłosi w kongresie oświadczenie „o stanie państwa” poświęcone przede wszystkim problemom polityki zagranicznej. Rzecznik prasowy Białego Domu, Pierre Salinger wyjaśnił, że nie będzie ono zawierało żadnych propozycji natury ustawodawczej, w sprawach tych Kennedy zwróci się do kongresu oddzielnie.

Konferencje z przywódcami

demokratów mają się w przyszłości odbywać co wtorek. Salinger dodał, że głównym tematem omawianym podczas wtorkowego spotkania była treść oświadczenia „o stanie państwa”. Rzecznik prasowy zaznaczył też, że obecnie konferencje prasowe będą się odbywać częściej niż za czasów Eisenhowera.

Doradcy zmarłego prezydenta Roosevelta Adolfowi Berle zaofiarowano w nowej administracji stanowisko koordynatora spraw Ameryki Łacińskiej, związanych z dziedzina finansową, gospodarczą, społeczną i kulturalno-oświatową.

Prezydent Kennedy mianował we wtorek Jamesa Wadswortha Symingtona (syna senatora Stuarta Symingtona) na stanowisko kierownika kampanii sprzedaży po niskich cenach amerykańskich nadwyżek rolnych dla krajów potrzebujących pomocy tego rodzaju.

Waszyngtoński korespondent „Izwestia”, omawiając pierwsze posiedzenia Kennedy'ego podkreśla, że w niedziele nowy prezydent USA przez 2 i pół godziny konferował z sekretarzem stanu Ruskiem i jego zastępcą Bowlesem. „Jak podaje prasa amerykańska — pisze korespondent — podczas tej konferencji poświęcono szczególną uwagę stosunkom amerykańsko-radzieckim.

Świadczy to, że nowy rząd USA traktuje poważnie te sprawy, podobnie jak naród amerykański, który wierzy, że stosunki między USA a Związkiem Radzieckim mogą i powinny ulec polepszeniu”.

darki narodowej, stawiają przed systemem oświaty nowe poważne zadania.

Dla zaspokojenia potrzeb rozwoju gospodarki narodowej niezbędne będzie w najbliższym dziesięcioleciu prawie dwukrotne zwiększenie liczby pracowników z wyższym i średnim wykształceniem zawodowym. Dyktuje to konieczność intensywnego rozbudowy średniego szkolnictwa zawodowego i szkolnictwa wyższego, zwłaszcza kierunków technicznych, rolniczych i nauczycielskich.

Dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich typów, a zwłaszcza średniego, jest również niezbędna dla zapewnienia dostępu do szkoły szybko rosnącej liczbie dzieci i młodzieży. W najbliższym pięcioletnim okresie liczba absolwentów szkoły podstawowej wzrośnie z 388 tysięcy do ponad 600 tysięcy.

Równocześnie konieczne jest zasadnicze polepszenie dydaktycznej i wychowawczej działalności szkoły.

Rozwój socjalistycznych stosunków społecznych oraz postęp techniki i nauki wymagają podniesienia poziomu kwalifikacji zawodowych, wyższej świadomości społeczno-politycznej, lepszego przygotowania młodzieży do pracy i życia w socjalistycznym społeczeństwie.

Niewystarczający jest już za sobą wiedza, który daje szkoła podstawowa (zwłaszcza w zakresie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych). Podobne braki występują w liceach ogólnokształcących. Nauka zawodu w znacznej części szkół zawodowych odwrwana jest od przemysłu, który stanowić winien naturalną — kadrową — bazę kształcenia zawodowego.

Większość młodzieży wiejskiej, która pozostaje na wsi nie uzyskuje przygotowania w zakresie postępowych metod gospodarowania, nie zapoznaje się z zasadami użytkowania i obsługi maszyn rolniczych, ze współczesną agrotechniką.

Obecny poziom idrowo-wychowawczej działalności szkoły również nie może być uznany za wystarczający.

Komitet Centralny stwierdza, że dla przezwyciężenia tych niedomagań i stworzenia podstaw dalszego rozwoju szkolnictwa niezbędna jest przebudowa programów szkolnych oraz polepszenie metod nauczania i wychowania. W szczególności Komitet Centralny uważa za konieczne:

1 Znaczne rozszerzenie zakresu nauczania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych w szkole podstawowej i średniej ogólnokształcącej oraz pełniejsze uwzględnienie w programach tych przedmiotów treści niezbędnych do zrozumienia współczesnej techniki produkcyjnej;

2 wprowadzenie do szkół podstawowych zaję praktycznych, a do szkół średnich ogólnokształcących zaję praktyczno-technicznych oraz pracy społecznie użytecznej w celu nauczania młodzieży posługiwania się podstawowymi narzędziami pracy, przyswojenia jej elementarnej znajomości techniki oraz wychowania jej w duchu zamoitowania i szacunku do pracy produkcyjnej;

3 przeznaczenie więcej czasu w szkołach zawodowych na naukę przedmiotów teoretycznych, podstawowych dla danego zawodu, na praktykę, zwłaszcza w technicznych i liceach zawodowych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

„Kolegium obrońców Lumumby”

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutersa, grupa adwokatów francuskich, włoskich, belgijskich i amerykańskich połączonych się w celu prowadzenia obrony premiera Lumumby, o ile dojdzie do jego procesu.

Jednym z inicjatorów zorganizowania takiego „kolegium obrońców” jest dr Lucio Luzzatto, wiceprzewodniczący (do spraw konstytucyjnych) włoskiej izby deputowanych.

Po zakończeniu strajku w Belgii

PARYŻ (PAP). — Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Belgii stwierdza w opublikowanym oświadczeniu, że po zakończeniu strajku walka robotników jest kontynuowana innymi środkami. Strajk, który był największym w historii belgijskiego ruchu robotniczego, znalazł oddźwięk wśród warstw pośrednich, na wsi i wśród drobnych przedsiębiorców.

„Rząd Eyskensa i bankierzy — głosi oświadczenie — chcieli narzucić masom pracującym nowe podatki w wysokości 10 miliardów franków i zaoszczędzić ponadto 10 miliardów franków przez zmniejszenie emerytur, zasiłków itd. Według ich planu, był to pierwszy etap realizacji programu ofensywy na prawa społeczne, ekonomiczne i polityczne... Strajk zadął tym planom ciężki cios. Czy może obecnie rząd zrealizować ustawę, którą potępiła większość ludności?”

Kierownictwo partii komunistycznej wzywa wszystkich ludzi pracy Belgii, by nadal walczyli nieugięcie w obronie swych żywotnych interesów.

BRUKSELA (PAP). — Kolejarze Charleroi zrzeszeni w belgijskiej powszechnej federacji pracy postanowili przystąpić do strajku w środę o

północy w wypadku, gdyby nie zostały cofnięte sankcje wobec jednego z ich towarzyszy.

Maroko wycofuje wojska z Konga

PARYŻ (PAP). — Jak donoszą z Rabatu, Maroko postanowiło wycofać swe wojska z Konga z dniem 31 stycznia.

SPORT

IRLANDIA PRZECIWNIKIEM POLSKI W PUCHARZE DAVISA
W Melbourne dokonano losowania tegorocznych rozgrywek tenisowych strefy europejskiej o Puchar Davisa. Drużyna polska grać będzie z Irlandią, a po ewentualnym zwycięstwie spotkałaby się w II rundzie ze zwycięzcą meczu Luksemburg — Mo naco.

ROZSTAWIENI W TURNIEJU „TRYBUNY ŁÓDZI”
Kapitan związkowy PZR Stanisław Cendrowski dokonał roz-

SPORT

stawienia uczestników turnieju „Trybuna Łódzi”.
Rozstawieni zostali następujący zawodnicy: w muszej — Romaniszyn i Hofman, w kugielce — Dmibrowie (Jugostawia) i Bep alig, w piłkowej — Adamski i Gutman, w lekkiej — Benedek (Jug.) i Grudziń, w lekkośredniej — Kaim i Wojciechowski, w półśredniej — Polak Knuł, w lekkośredniej — Kucner i Chodorowski, w średniej — Jelasie (Jug.) i Walasek lub Szwakiewicz, w półciężkiej — Józefowicz i Kubacki oraz w ciężkiej — Vujece (Jug.) i Gugniewicz.

Uchwała VII Plenum KC PZPR

Tajemniczy bunt na portugalskim statku pasażerskim

(Dokończenie ze str. 1)
wodowych oraz wprowadzenie elementów nauk ekonomicznych;

4 ściślejsze powiązanie szkolnictwa zawodowego, z zakładami przemysłowymi przede wszystkim przez tworzenie przy zakładach szkół zawodowych, przez przekazanie przedmiotów przemysłowym niekiedy istniejących szkół oraz organizowanie praktyki zawodowej w warsztatach fabrycznych;

5 rozwijanie i stopniowe upowszechnianie szkół przysposobienia rolniczego tak aby w przyszłości cała młodzież przystępująca do pracy w rolnictwie uzyskiwała odpowiednie przygotowanie zawodowe;

6 zbliżenie do współczesności programów nauczania przedmiotów humanistycznych, a zwłaszcza historii, nauki języka ojczystego i literatury, wzbogacenie tych przedmiotów oraz nauki o Polsce współczesnej o treści, pozwalające lepiej rozumieć procesy rozwoju społecznego, kształtujące ideowo-polityczną postawę młodzieży i jej światopogląd.

W całym procesie nauczania i wychowania, w pracy lekcyjnej i pozalekcyjnej szkoła winna wpajać młodzieży zasady moralności socjalistycznej, szacunek dla pracy, jako podstawy pomyślności i rozwoju społeczeństwa oraz dla ludzi pracy, jako twórców dóbr materialnych i kulturalnych.

Szkola nasza winna wychowywać ludzi światłych, pracowitych, oddanych sprawie socjalizmu, identyfikujących własne dążenia i cele z potrzebami i celami społeczeństwa burżuazyjnego socjalizmu, głęboko miłujących ojczyznę i przepojonych duchem międzynarodowego, braterskiego solidarności z krajami obozu socjalizmu, z ludźmi pracy całego świata. Szkoła winna w wychowywać młodzież na postępowych tradycjach narodu i mas pracujących, rozwijając związki uczuciowe z budownictwem socjalizmu, z walką narodów o pokój.

Komitet Centralny stwierdza, że dla pomyślnej realizacji tych zadań niezbędna jest reforma ustroju szkolnego i akceptuje zasady tej reformy przedstawione w referacie Biura Politycznego.

Komitet Centralny uważa za celowe i konieczne przedłużenie czasu trwania nauki w szkole podstawowej do lat ośmiu. Komitet Centralny uznaje za możliwe przeprowadzenie reformy ustroju szkolnego w latach 1963—1965.

Po wprowadzeniu ośmioletniej powszechnej szkoły podstawowej nauka w liceach ogólnokształcących winna trwać nadal cztery lata. Okres nauki w znacznej części zasadniczych szkół zawodowych, techników i liceów zawodowych można będzie skrócić o jeden rok. W tych szkołach zawodowych, w których to okaże się niezbędnym dla zapewnienia należytego poziomu kwalifikacji absolwentów, czas trwania nauki powinien zostać niezmieniony. Nauka w szkołach przysposobienia rolniczego powinna trwać dwa lata.

Przedłużenie czasu trwania szkoły podstawowej oraz rozbudowa szkół zawodowych, średnich ogólnokształcących i szkół przysposobienia rolniczego zapewni młodzieży miast i wsi naukę w szkołach co najmniej przez dziesięć lat.

II

Podjętą uchwałę o reformie ustroju szkolnego, Komitet Centralny podkreśla, że jeszcze przed wprowadzeniem tej decyzji w życie jest możliwe i nie-

Katastrofa samolotu USA z bombami nuklearnymi na pokładzie

NOWY JORK (PAP). — We wtorek nad ranem koło Goldsboro w północnej Karolinie rozbił się 8-silnikowy bombowec odrzutowy „B-52”, w którego łuku znajdowały się dwie bomby nuklearne.

Bombowcem leciało 6 osób załogi i 2 pasażerów. 4 osoby zginęły, 4 uratowały się skacząc na spadochronach.

Przedstawiciel bazy lotniczej pod Goldsboro oświadczył, że obie bomby jądrowe nie miały wkręconych zapalników.

zbędne podniesienie poziomu nauczania i wychowania w szkole. W ramach aktualnych zadań szkolnictwa należy przede wszystkim:

1 dokonać dalszych przesunięć w proporcjach między szkolnictwem ogólnokształcącym a zawodowym tak, aby w 1965 roku na I ucznia liceum ogólnokształcącego przypadło 3,5—4 uczniów szkół zawodowych.

Dostosować plan kształcenia robotników kwalifikowanych i techników w bieżącej pięcioletniej do faktycznych potrzeb różnych gałęzi gospodarki narodowej. W tym celu rząd w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych do 1962 roku zapewni opracowanie pełnej nomenklatury zawodowej, od powiadającej współczesnemu poziomowi rozwoju gospodarki narodowej;

2 powiększyć liczbę przyzakładowych szkół zawodowych do około 600 tak, aby w 1965 r. łącznie ze szkołami międzyzakładowymi objęły około 45 proc. ogólnej ilości uczniów szkół zawodowych. Rozszerzyć w technikum i liceach zawodych czasokres praktyki i organizować ją w miarę możliwości w zakładach przemysłowych i usługowych oraz w gospodarstwach rolnych;

3 rozbudować sieć szkół średnich zawodowych i ogólnokształcących troszczyć się o bardziej racjonalne i równomierne rozmieszczenie tych szkół na terenie kraju;

4 w zakresie możliwym już obecnie dokonać zmian w programach w szkole podstawowej i średniej w kierunku nowoczesności ich treści, powiązania z życiem społecznym i techniką. Należy również zapewnić lepszą realizację nauki zajęć praktycznych, a korzystając z pomocy zakładów pracy i komitetów opiekuńczych stwarzać i wyposażyć pracownie.

W celu wszechstronnego rozwoju młodzieży szkolnej należy również podnieść poziom wychowania estetycznego, a także zabezpieczać realizację programu wychowania fizycznego oraz rozwijać ruch sportowy i turystykę;

5 wspólnym wysiłkiem władz oświatowych, kolektywów pedagogicznych, organizacji partyjnych i społecznych, należy podnieść systematycznie poziom pracy ideowo-wychowawczej szkoły i jej moralnego oddziaływania;

6 skoncentrować uwagę administracji szkolnej, organizacji partyjnych i związkowych, organizacji młodzieżowych i rodziców na podniesieniu sprawności szkoły, pełnej realizacji obowiązku szkolnego w szkolnictwie podstawowym zmniejszaniu odsiewu i drugoroczności we wszystkich typach szkół. W tym celu niezbędna jest lepsza organizacja pracy szkoły, zwiększenie wymagań administracji szkolnej i rad pedagogicznych w stosunku do nauczycieli, stosowanie najbardziej efektywnych metod nauczania, bardziej zróżnicowane i wnikliwe podejście do uczniów, organizowanie różnych form pomocy dla uczniów odzwyczajających trudności w nauce;

7 rozwinąć szerokie i powszechne dokształcanie pracujących. W tym celu rząd wraz z CRZZ i organizacjami społecznymi opracuje w latach 1961—62 zasady programowe i organizacyjne systemu podnoszenia kwalifikacji ogółu pracujących w gospodarce społecznej oraz długofalowy plan wprowadzenia tego systemu w życie.

III

W obliczu szkoły, o wynikach nauczania i wychowania decyduje nauczyciel, jego postawa moralno-polityczna, wiedza i kwalifikacje pedagogiczne. Nauczyciele polscy położyli wobec narodu ogromne zasługi w rozwijaniu szkolnictwa, w wychowaniu młodzieży, w walce o świecką, postępową, socjalistyczną szkołę.

W latach 1961—70 należy wykształcić i skierować do pracy w szkolnictwie łącznie blisko 190 tys. nauczycieli szkół podstawowych i średnich. Szczególnie poważne zadania w tej dziedzinie przypadają na lata 1966—1968, kiedy, w związku z wprowadzeniem klasy ósmej do pracy w szkołach podstawowych musi przystąpić 36 tysięcy nowych nauczycieli.

W związku z tym należy: 1 odpowiednio zwiększyć liczbę słuchaczy w zakładach kształcenia nauczycieli, na rocznych państwowych kursach na-

uczycielskich oraz w uniwersytetach na kierunkach nauczycielskich;

2 rozszerzać stale dla czynnych nauczycieli studia wieczorne;

3 podjąć kroki w celu zatrudnienia w szkolnictwie nauczycieli pracujących w innych zawodach;

4 dokonać zmian w programach kształcenia nauczycieli;

5 rozwijać nowoczesną myśl pedagogiczną.

IV

Przeprowadzenie reformy szkolnictwa wymaga opracowania programów i podręczników szkolnych oraz zapewnienia szkołom odpowiedniej bazy materialnej.

1 Ministerstwo Oświaty w ciągu lat 1961—62 winno przygotować nowe plany i programy nauczania dla szkół podstawowych, dla liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych oraz wspólnie z przysiadłymi WRN opracować sieć 8-klasowych szkół podstawowych;

2 Ministerstwo Oświaty, rady narodowe i przedsiębiorstwa budowlane winny zapewnić terminową realizację zaplanowanego na lata 1961—65 budownictwa szkolnego;

3 Rada Ministrów dokona odroczenia inwestycyjnych przeznaczonych na budownictwo szkolne w celu polepszenia sytuacji lokalowej rejonów, w których wskaźnik zmianowości w szkołach jest znacznie wyższy od przeciętnej krajowej.

Komitet Centralny uważa za konieczne odpowiednie zwiększenie w bieżącej 5-letniej kadencji państwowych na potrzeby szkolnictwa związane z realizacją tej uchwały.

Nakłady państwa na te cele mogą i powinny być poważnie uzupełnione dzięki inicjatywie społecznej, działalności komitetów opiekuńczych i rodzicielskich, dzięki gospodarskiej inicjatywie władz oświatowych, zakładów pracy, załóg robotniczych i samej młodzieży.

Komitet Centralny z uznaniem stwierdza, że społeczeństwo na apel partii w ciągu ubiegłych dwu lat zgromadziło na Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia blisko 2,5 mld złotych i wzywa cały naród do dalszego aktywnego uczestnictwa w zbiorce.

V

Realizacja zadań, które obecnie Plenum KC stawia przed szkolnictwem, wymaga umocnienia i pogłębienia politycznej kierownictwa sprawami oświaty ze strony instancji i organizacji partyjnych oraz podniesienia aktywności wszystkich organizacji społecznych działających na terenie szkoły oraz na polu oświaty.

1 Ważnym czynnikiem pomyślności jego wychowania młodzieży jest współdziałanie domu ze szkołą w jej poczynaniach wychowawczych. Współdziałanie to winna organizować przede wszystkim szkoła poprzez pracę z rodzicami. Pomagać jej w tym powinny

wszystkie organizacje społeczne, mające ze szkołą styczność a w pierwszym rzędzie partia;

2 głównym zadaniem ZHP, ZMS i ZMW jest współdziałanie w realizacji wychowawczych zadań szkoły i kształtowanie świadomej, aktywnej postawy młodzieży wobec nauki i obowiązków uczniowskich.

Wymaga to podniesienia na wyższy poziom pracy ideologicznej tych organizacji, zacieśnienia ich więzi z pracą szkoły i nauczycielstwa, rozszerzenia w ich działalności tych form, które rozbudzają w szeregach zainteresowania nauko-wo młodzieży.

Wspólne cele, jakie stawiają sobie organizacje młodzieżowe na terenie szkoły, wymagają jednolitości i koordynacji ich działań. Instancje i organizacje partyjne powinny udzielić ZHP, ZMS i ZMW stałej pomocy w rozwijaniu ich pracy w szkole.

3 Nowe zadania szkolnictwa wymagają od Zw. Nauczycielstwa Polskiego wielkiego wysiłku przede wszystkim w aktywizacji ognisk związkowych. Winny one systematycznie i konkretnie walczyć o polepszenie wyników pracy każdej szkoły, o pogłębienie światłomocności socjalistycznej nauczycieli i o ich aktywną polityczną postawę.

4 Centralnym zadaniem instancji i organizacji partyjnych na polu szkolnictwa i oświaty jest ofensywna walka ideologiczna przeciw obcym socjalizmowi poglądom ideowym.

Głównym zadaniem szkolnych organizacji partyjnych jest rozwój organizatorskiej i wychowawczej działalności partii wśród nauczycieli, rozszerzenie politycznego oddziaływania partii w szkole i pozyskiwanie do swych szeregów wartościowych wychowawców i pedagogów.

* * *

W oparciu o uchwałę Plenum KC niezbędna jest szeroka dyskusja zmierzająca do ustalenia najlepszych form realizacji reformy szkolnictwa i do wypracowania efektywnych środków polepszenia nauczalności i wychowawczej działalności szkoły.

Organizacje i instancje partyjne winny inicjować i przedwodzić tę dyskusję.

Szczególna uwaga aktywności go spodarczego i fabrycznego winna skoncentrować się na sprawach lepszej organizacji szkolnictwa i kształcenia zawodowego.

Uchwały obecnego Plenum KC wzbogacają o nową, konkretną treść hasło „Polska krajem ludzi kształcących się”. Zbliżenie szkoły do życia, podniesienie poziomu nauczania i wychowania, upowszechnienie zawodowego kształcenia młodzieży w mieście i na wsi oraz wszechstronny rozwój oświaty i dokształcania zawodowego pracujących — zapewnią stały wzrost kwalifikacji zawodowych, kultury i świadomości społecznej narodu, przyczynią się do podniesienia siły gospodarczej kraju, przyspieszą budowę socjalizmu.

Kurs na modernizację

(Dokończenie ze str. 1)

którą w wymienionych branżach przemysłowych przeznaczono 12 miliardów zł. W wyniku zmodernizowania urządzeń przemysłowych, wprowadzenia nowych surowców i procesów technologicznych, powinno się uzyskać oszczędności w zakresie zużycia materiałów na sumę 4 miliardów zł i obniżkę kosztów produkcji na sumę około 8,5 miliarda złotych.

„Uważamy — powiedział w swoim referacie poseł J. Spychalski — że modernizacja winna przyczynić się do generalnej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy i powinna zmniejszyć uciążliwość pracy”.

* * *

W referatach i w dyskusji mówiono wiele o zadaniach kadry inżyniersko-technicznej.

Złożono szereg ważnych wniosków w zakresie szkolenia i doskonalenia fachowców. Tak np. ZG Zw. Zaw. Włóknarzy proponuje uwzględnić w programach nauki wyższych uczelni takich dyscyplin jak: ekonomika prze-

mysłu, nauka organizacji pracy, socjologia, psychologia i fizjologia pracy. W głównej mierze odnosi się to do studiów politechnicznych.

* * *

Podsumowując dyskusję, minister przem. lekkiego Eugeniusz Stawinski zwrócił uwagę na szereg cennych wniosków, zgłoszonych w dyskusji i zadeklarował szeroko pojętą pomoc i współpracę resortu przy ich urzeczywistnieniu.

Minister omówił przyczyny dotychczasowego zacofania przemysłu lekkiego i podkreślił wagę planów modernizacyjnych. Istnieje tendencja — stwierdził min. Stawinski — żeby doprowadzić przynajmniej do takiego rozwoju, aby eksport całego wyrobów pokrywał kosztów importowanych surowców. Osiągnięto to wtedy, gdy produkcja przemysłu lekkiego będzie atrakcyjna, tania i wytrzymująca konkurencję światową.

Na zakończenie swej wypowiedzi, minister jeszcze raz podkreślił wagę zagadnień związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy. „W większości naszych przedziałów —

PARYŻ — LONDYN — NOWY JORK (PAP). Główna sensacja w zachodnich serwisach agencji i radiowych stała się w ciągu wtorku 24 bm. wiadomość o buncie na portugalskim statku pasażerskim „Santa Maria”. Obsługuje on linię między Portugalią a Brazylią.

W chwili, gdy statek w poniedziałek w nocy znajdował się niedaleko od wybrzeży Wenezueli, opanowała go grupa około 70 osób, podobno pasażerów, uzbrojonych w pistolety maszynowe i granaty. Ich przywódcą jest były kapitan portugalski Henrique Galvao liczący przeszło 60 lat. Według informacji ze źródeł libońskich, doszło przy tym do walki, podczas której jeden z oficerów statku Jose Costa, został zabity, a lekarz pokładowy i szereg marynarzy odniosło rany.

Do wieczora 24 bm. miejscowa policja nie dała się ustalić, mimo iż jest on poszukiwany przez brytyjskie i amerykańskie okręty wojenne oraz samoloty.

„Santa Maria” jest największym portugalskim statkiem pasażerskim i ma 21 tys. ton pojemności. Na jego pokładzie znajdowało się ogółem w momencie powyższych wydarzeń 871 osób, w tym 370 członków załogi.

Po opanowaniu statku Galvao nadal z pokładu komuni-

kat radiowy oświadczył, że opanowanie statku stanowi „pierwszy krok w kierunku wyzwolenia Portugalii”.

Następne depesze radiowe nadane przez kapitana Galvao oświadczały m. in., że on sam i jego towarzysze wchodzą w skład międzynarodowej junty liberalów, na której czele stoi generał Humberto Delgado, prezydent — elekt Republiki Portugalskiej, pozbawiony oszukańczo przyśługujących mu praw przez rząd Salazara.

W portugalskich kołach rządowych wiadomości o wydarzeniach na „Santa Maria” wywołała piorunujące wrażenie. W nocy z poniedziałku na wtorek zebrał się w tej sprawie na posiedzenie nadzwyczajne gabinet portugalski. W komunikacie przekazanym prasie przypisuje on kapitanowi Galvao i jego towarzyszom „zbrodnicze intencje” i stara się przedstawić całą sprawę jako akt „piractwa”.

* * *

Minister sprawiedliwości żąda zaostrożenia kary dla mordercy i chuligana

WARSAWA (PAP). — Mieszkańcy jednej ze wsi w woj. lubelskim — Bolesław Przybyłowicz i Paweł Banach po kilku kieliszkach wódki postanowili kontynuować „zabawę”. Wyszli więc na drogę i zatrzymali grupę przejeżdżających rowerzystów, których najpierw znieważyli, a potem wszczęli z nimi bójkę. Napadnięci zaczęli uciekać. Banach schwycił jednego z uciekających — Jana Ożę. Pospieszył mu z pomocą jego kolega Jan Działo. Wówczas Przybyłowicz wyjął nóż i uderzył Działo w brzuch, a następnie ugodził trzykrotnie Ożę. Na skutek ran Ożę zmarł, a Działo doznał ciężkich obrażeń ciała.

Sąd Wojewódzki w Lublinie — za zabójstwo Działo i usiłowanie zabójstwa Ożę, skazał Przybyłowicza na karę 15 lat więzienia. Banach za udział w bójce skazany został na 4 lata więzienia. Sąd Najwyższy, do którego odwołał się oskarżeni utrzymał w mocy wyrok w stosunku do Przybyłowicza, natomiast Banachowi złagodził karę do 2 lat i 6 miesięcy więzienia.

Ten wymiar kary zakwestionował minister sprawiedliwości, który w złożonej rezolucji nadzwyczajnej żąda wymiaru kary dożywotniego więzienia Przybyłowiczowi i 4 lat więzienia Banachowi. Rewizja nadzwyczajna podkreśla poważną groźbę, jaką stanowią dla społeczeństwa osobnicy o chuligańskich, bandyckich skłonnościach.

Sprawa Przybyłowicza i Banacha znajdzie się wkrótce ponownie na wokandzie Sądu Najwyższego.

Według wczorajszych doniesień z Lizbony, „Santa Maria” znajdująca się w odległości 100 mil od wybrzeży Wenezueli żąda w kierunku Brazylii. Równocześnie Agencja Reutersa donosi z Rio de Janeiro, że brazylijski minister marynarki zapowiedział, iż statek zostanie zatrzymany, jeżeli przybędzie do któregoś z portów brazylijskich.

* * *

I Zjazd Zw. Zaw. Prac. Kultury zakończył obrady

WARSAWA (PAP). 24 bm. obradował w Warszawie pierwszy zjazd delegatów nowo utworzonego Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, który powstał z połączenia 3 dotychczas działających Zw. Zaw. Pracowników — Kultury, Filmu oraz Instytucji Artystycznych.

Na obrady zjazdu przybyli m. in. przewodniczący CRZZ — Ignacy Łoga-Sowiński, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — W. Kraśko, oraz ministrowie kultury i sztuki — T. Galiński.

Min. Galiński wygłosił obszernie przemówienie, w którym podkreślił, że pomyślny rozwój życia kulturalnego kraju zależy w dużej mierze od twórców, działaczy i pracowników kultury. O ogromie zadań, czekających resort w pięcioletnie świadczy suma 3,245 mln. zł. jaką Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz rady narodowe przeznaczają na inwestycje kulturalne.

Następnie zabrał głos sekretarz CRZZ W. Kos omawiając m. in. zadania nowego związku w zakresie oddziaływania na poziom repertuaru placówek artystycznych, na rozwój życia kulturalno-oświatowego w zakładach pracy.

W podjętej uchwale wytyczającej program działalności związku, uczestnicy zjazdu zobowiązali się dążyć do stałego rozwoju i upowszechniania dóbr kultury w społeczeństwie, a jednocześnie zobowiązali nowe władze związku do starań o zapewnienie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki dalszej poprawy warunków życia i pracy pracowników placówek kulturalno-oświatowych.

Wybrano władze nowego związku. Przewodniczącym został Szczepan Baczyński.

E. GLUTH

o Francku przyszła „Ćwierciakiewiczowa“

Nikt nie jest prorokiem

Wyobrażam ją sobie zupełnie inaczej. Myślałem, że będzie to starą, zażywną niewiastę o licznych policzkach i zaokrąglonych kształtach, w białym epku i z przysłowiowym aktem w prawicy. Tymczasem stoi przede mną młoda, dwudziestokilkuletnia przy białym biondyńskim, szczupła, w zwykłym, fryzjerskim fartuchu i kokieteryjnym uśmiechu. Władysława Kozłowskiego do nakrytego białym obrusami stołka — na obiad. Przynajmniej, że byłem trochę letonowany. Po pierwsze — e zwykłym spożywać obiady podczas zbierania materiałów do reportażu, w dodatku z ludźmi, którzy mają być go bohaterami. Po drugie — ocenie również było, niewyłącznie. Byliśmy przecież w laboratorium chemicznym. Do kółka były ustawione aparaty, próbówki, przyrządy, w szklanych naczyniach stały rozmaite rodzaje próbek, o różnych kształtach i kolorach. O trzecie — nigdzie w otoczeniu nie zauważyłem kuchni nie czulem żadnych kuchennych zapachów. Skąd więc pachniało?

dzie po mrozach. W Skawinie — jak powiedział — ludzie nie używają barometrów, ani nie studiują przepowiedni Wicherka. Tutaj — kto chce znać prognozę pogody wychodzi na rynek. Jeśli pachnie kawą — wiadomo, że będzie zima. Ale na razie mroź jest siarczysty, więc wstępujemy do malej kawiarenki. Kiedy pytam o dobrą kawę, kelnerka zapewnia, że nie jest skawinijskiego pochodzenia, lecz prawdziwa. Mój zaś przygodny towarzysz przypomina przy okazji, że Honorjusz Balzak kiedyś napisał: „Zylem dziesięć tysięcy filiżanek kawy”. Nie omieszkał dodać, że gdyby Balzak pił kawę zubożoną ze Skawiny, z pewnością napisałby jeszcze kilkadziesiąt tomów „Komedii ludzkiej”...

Miłośnicy cykorii...

Włożywszy uprzednio biały fartuch, zwiadam fabrykę w towarzystwie dyr. Kozłowskiego, jako przewodnika. Napięciem oglądamy spadek po Francku. Stare, wysłużone maszyny i urządzenia aż proszą się o emeryturę. Przywiódł je do Skawiny Niemiec Franck jeszcze przed pierwszą wojną światową. Surowców do produkcji kawy zubożonej — jęczmienia,

żyta, buraków cukrowych, cykorii i oleju rzepakowego — zawsze było w Polsce pod dostatkiem i po bardzo niskich cenach. Wieś polska dawniej nie dojadła, a odpowiednia polityka rozwarła nozycy — wysoki za artykuły przemysłowe i bardzo niski za płody rolne — rujnowała chłopów, ale sprzyjała produkcji kawy zbożowej, spożywanej zresztą wyłącznie przez chłopów i część ludności miejskiej.

Podobno już w latach trzydziestych, przed wybuchem II wojny światowej, produkcja ta stała się deficytową dla Francka i byłby zlikwidował fabrykę, lecz — jak mówi w Skawinie — hitlerowski rząd pokrywał Franckowi deficyty, albowiem niemiecki personel kierownictwa fabryki stanowią w istocie komórkę szpiegowską na Polskę.

Obecnie, kiedy za dewizy importujemy zboże, problematyczny jest chyba sens wykorzystywania go na namiastkę kawy. Tym bardziej, że z łatwością możemy kupić prawdziwą kawę, bez żadnych ograniczeń. Toteż z roku na rok zmniejszają się rozmiary tej produkcji, ale wciąż jeszcze w Skawinie wytwarza się rocznie 9 tysięcy ton, do których państwo dokłada 3 milionów złotych. Bo są jeszcze

rejon, szczególnie na wschodzie kraju, gdzie ludzie, skutkiem dawnego przyzwyczajenia, domagają się cykorii i namiastki kawy.

Młodzi rzucają wyzwanie

Ale kierownictwo fabryki zdaje sobie sprawę, że kawa zbożowa to przeżytek i dlatego jej produkcja stanowi tylko połowę działalności wytwórczej zakładów. Druga połowa — to koncentraty spożywcze. Symbol nowych potrzeb i nowych warunków życia.

Ponieważ są jeszcze w naszym kraju niedostatecznie rozpowszechnione, zapewniamy, co naocznie stwierdziłem, że są robione z najlepszych gatunków mięsa, maki, jarzyn i przypraw, przy czym wszystkie produkty, przed użyciem, są poddawane sterylizacji. To się łatwo mówi; wziąć małą tureczkę lub kostkę koncentratu, wsypać do wrzątku i — zupa gotowa. Ale zanim z tych olbrzymich ilości mięsa, makaronu, jarzyn itd. stworzono koncentrat o dużej wartości kalorycznej, z zachowaniem należytego smaku i trwałości od 5-10 miesięcy — skawinijscy chemicy, inżynierowie i technicy niemało musieli się natrudzić. A są to w większości ludzie młodzi, niedawni absolwenci szkół wyższych, którzy odważają się rzucić wyzwanie takim potentatom jak Maggi, Knorr i inni.

Ich ambicją na przyszłość jest produkcja całodziennego zestawu potraw. Nasze zakłady gastronomiczne wciąż jeszcze nie odpowiadają wymaganiom, a ludzie pracy nie mają czasu na długotrwałe „pichcenie” w domu. Jednym z rozwiązań mogą być koncentraty spożywcze. Na zachodzie cieszą się dużym powodzeniem. Spróbujmy więc i my. W Skawinie produkują ich dużo, ale możliwości wytwórcze są znacznie większe.

W drodze powrotnej do Łodzi zatrzymałem się w odległym od Skawiny o 20 km — Krakowie. Przechodząc koło spożywczego „SAM” wstąpiłem i zapytałem o koncentraty ze Skawiny. Ekspedientka spojrzała na mnie z wielkim zdziwieniem: — Nigdy o takich nie słyszałam — powiedziała. No cóż, nikt nie jest prorokiem w swoim kraju...

MARIAN BIELECKI

„20 tysięcy mil na ziemi“



Tatiana Samojłowa na premierze radziecko-francuskiego filmu dokumentalnego o ZSRR „Dwadzieścia tysięcy mil na ziemi” (w ZSRR wyświetlany pod tytułem „Leon Garraś szuka przyjaciela”) w Parwzu. W filmie tym główne role kreują Samojłowa, Jurij Bielow i Jean Gabin.

FOT — CAF

Do kraju i na eksport

1

Pierwszy ZNAK JAKOŚCI

w przemyśle mięsnym w Łodzi

Z PRZYJEMNOŚCIĄ TRZEBA PODKREŚLIĆ, ŻE JAKOŚĆ ŁÓDZKICH WĘDLIN, PRZETWORÓW MIĘSNYCH I TŁUSZCZOWYCH OSTATNIO WYBITNIE SIĘ POPRAWIA.

Widomym tego znakiem jest przynajmniej, przed kilku dniami, znak jakości na smalec wieprzowy, produkowany przez Zakłady Mięsne w Łodzi. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Wojew. Zjednoczeniu Przemysłu Mięsnego w Łodzi. Pierwszy, ale chyba nie ostatni, bowiem jak nas informuje dyrektor Zakładów Mięsnych inż. M. Barłóg, przedsiębiorstwo wystąpi w najbliższym czasie o przyznanie drugiego znaku jakości na kiełbasę szynkową — wołową.

Warto przy tym podkreślić, że Zakłady Mięsne w Łodzi, największe w kraju i jedno z największych w Europie, znajdują się w stadium intensywnej rozbudowy. Nowoczesna chłodnia jest już prawie na ukończeniu, a w przyszłym roku rozpocznie się budowa konserwarni i szynkowni. Od roku 1964 zakłady będą produkowały rocznie 12 tysięcy ton szynki na eksport. (BN)

Pamięci prof. Grotowskiego

W najbliższą sobotę, w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68, zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci prof. dr Mariana Grotowskiego. Zmarły przed 10 laty prof. Grotowski był specjalistą w dziedzinie fizyki eksperymentalnej, a jednocześnie jednym z współzawodniczyli naszego uniwersytetu. (Bz)

W 150 rocznicę urodzin J. Dzierżonia



Mieszkańcy Opolszczyzny obchodzą obecnie 150 rocznicę urodzin sławnego polskiego uczonego ks. dr Jana Dzierżonia, który w latach 1911-1908 żył i pracował na opolskiej wsi. Jan Dzierżon dokonał w pierwszej połowie XIX wieku odkrycia przyrodniczego — partenogenezy (dziaworodztwa) pszczoł oraz zbudował i rozpowszechnił nieznany przedtem tzw. ul ramowy o ruchomych plastrach, który przyjął się w całym świecie.

Na zdjęciu: w Muzeum Kluczborskim zgromadzone zostały pamiątki po uczonej, dotyczące jego życia oraz pracy związanej z pszczelarstwem.

CAF — fot. Okoński

Gdyby Balzak...

Ta nazwa — koncentraty pożywcze — niewiele jeszcze nowym naszym czytelnikom i prawdopodobnie — kierownikom zakładów bardzo nad tym ubolewa. Okazuje się bowiem, że nasze koncentraty są bardziej znane i poszukiwane w Chicago niż w Łodzi, w Liverpool, niż w Białymstoku, w Montrealu niż w Wrocławiu. Odnoszą za granicą niewyłącznie sukcesy. Wystarczy powiedzieć, że na targach w Chicago, przed polskimi stoiskami ze skawinijskimi zupami, ustawiły się długie kolejki, a przecież do konkurencji naszymi młodymi „Ćwierciakiewiczowymi” stanęły takie firmy jak szwajcarska Maggi, zachodniemiejska Knorr, angielska Campella! Lecz cóż, już starożytni mówili, że nikt nie jest prorokiem w swoim kraju...

Tak też było i w Skawinie. Kiedy stanąłem na rynku tego małego miasteczka i zapytałem przechodnia o drogę do fabryki koncentratów — nie miał mi wytłumaczyć. Ale gdy zapytałem o „Kawę”, której zapach czulem w powietrzu, kiedy jeszcze wymieniłem nazwisko Francka — natychmiast z całą dokładnością określili mi kierunek. Był nawet na tyle uprzejmy, że odpowiedział mi, że będzie miłna pogoda, że wkrótce będzie

W MK ZSL

O sytuacji rynkowej zaopatrzenia w handlu mówić będzie

wiceminister E. Kotodziej
Miejski Komitet ZSL w Łodzi zawiadamia, że 26 bm. (czwartek) o godz. 17 w lokalu MK ZSL (sala konferencyjna) przy ul. A. Struza 12 odbędzie się odczyt na temat: „Sytuacja rynkowa i zaopatrzenie w handlu w 1961 r.”.
Odczyt powyższy wygłosi mgr Emil Kotodziej, wiceminister handlu wewnętrznego. Po odczytaniu dyskusja.

W listach, które otrzymuję, wciąż powtarzają się pewne sprawy. Można by wyodrębnić kilka takich spraw, którymi Czytelnicy — autorzy listów bardzo się pasjonują. A więc, na przykład, problemy języka. I to zarówno pisanego, jak i mówionego, błędów pospolitych i niepospolitych, ubóstwa i zachwasczania mowy itp. Do innej grupy należą problemy techniki, jej rozwoju u nas, przyszłych możliwości. Jedni wyrażają przy tej sposobności obawy, inni — zachwyty. Niemalą troską w tych listach otaczane są sprawy społeczne: współzycie między ludźmi, kultura dnia codziennego, praca i wypoczynek. Są ludzie, których zajmują kwestie produkcji i wydajności, zarobków i cen, handlu i zaopatrzenia. Do starych spraw, w listach poruszanych, wypada również zaliczyć problemy inteligencji. Nie ma takiego miesiąca, by któryś z Czytelników nie poruszył tego tematu. I chociaż w ciągu czterech lat mojej współpracy z „Dziennikiem” pisałem już i o tym; Czytelnicy wciąż na nowo do spraw tych wracają.

Myślę, że nie dzieje się to przypadkowo. Problemy inteligencji związane są jak na ściślejsze z naszym dzisiejszym życiem. Teraz zaczyna ona pasjonować ludzi znowu, ze względu na szeroko zakrojone reformy w przedmiocie powszechnego nauczania. Inteligencja człowieka zespala się przeciw nierozróżnialnie z problemami wychowania i wykształcenia. Przejdźmy jednak do faktów. Wśród listów z ostatniej serii, znajduje się jeden, którego autorka, osoba młoda, ma ze zrozumieniem pojęcia inteligencji niejako kłopoty. Zacytuje fragment jej wypowiedzi: „Chodzi mi o inteligencję. Czym ona jest właściwie i czy posiada jakiś miarę? Otóż mając 17 lat, zaczęłam się uczyć tej właściwości psychicznej. Zastanawiałam się długo, co to jest inteligencja, ale nie mogąc sobie dać odpowiedzi, zapytałam o to kogoś mi bliższego. I co się okazało? On jest inteligentny,

ponieważ chodzi do Klubu MPIK na prelekcje, dużo czyta, będzie się uczył języków obcych itd. Ach, więc to tak! I ja zaczęłam chodzić i do MPIK i do LDK i wszędzie tam, gdzie „kwiśnię” kultura i inteligencja. Proszę mi wspomnieć. Pomstowałam na redaktorów „Polityki”, „Nowej Kultury”, „Faktów i Myśli”. Wydawało mi się wtedy, że są to najgorzej pływ na świecie. Chodziłam do Biblioteki Waryńskiego i godzinami zagłębiałam się w studium psychologii. Znalazłam swoje miejsce w Filharmonii, na wystawach, w muzeum. Tak się to wzięło przez siłę, że teraz

Jan Koprowski Z dnia na dzień

z zainteresowaniem śledzę wszelkie wydarzenia kulturalne. Teraz mogę dyskutować, nie mam się czego wstydzić. Po prostu żyję tym wszystkim i z takiego życia już nie zrezygnuję. Więc, proszę mi powiedzieć, co u diabła jest z tą inteligencją? Czym się ją mierzy? Czy ilością przeczytanych prac publicystycznych, dzieł naukowych, abonamentów koncertowych, czy ilością zapamiętanych dat historycznych? List, z którego pochodzi powyższy fragment, wydaje się bardzo znamienny. Jest on przykładem, jak presja środowiska, a czasami nawet pojedynczej osoby, zmusza człowieka do interesowania się różnymi przejawami życia. I jak to, co z początku sprawia przykrość, przetrada się stopniowo w coś ułomowanego, bez czego nie można się już obejść. Poaleń wiedziałbym, że żyjemy w świecie, który zniewała nas do tego, by się nim interesować. Ale od zaintereso-

wania się tym, co się dzieje, do zrozumienia tego wszystkiego — niełatwa i nieprosta droga. By świat dzisiejszy pojąć, trzeba właśnie coś niecoś wiedzieć. Zwykła ciekawość jeszcze nie wystarczy, choć jest, naturalnie, niezbędna. Oczywiście łatwiej poradzi sobie ze skomplikowanymi zagadnieniami człowiek inteligentny. Ale inteligent, to niekoniecznie i nie wyłącznie ten, kto para się pracą umysłową. Tylko stary tradycyjny podział uznawał za warstwę inteligencji pracowników umysłowych wszelkich szczebli. Dziś pojawiła się nowa in-

teligencja. Inteligencja robotnicza, inteligencja chłopska. Awans na inteligenta nie polega obecnie na tym, że człowiek przechodzi od pracy fizycznej do umysłowej. Można orać w polu lub stać przy maszynie i być znakomitym inteligentem. Pojęcie inteligencji przestaje być pojęciem socjalnym. Staje się kategorią intelektualną, oznaczającą zdolność logicznego myślenia, samodzielność sądu, ciekawość świata i wiedzę o tym świecie. Również do ujęć tradycyjnych należy przekonanie, że inteligentem jest ten przede wszystkim, kto interesuje się kulturą i sztuką, życiem artystycznym w ogóle. Z pewnością człowiek uciążliwy i światły zapagnie pójść do teatru, na koncert i sięgnie od czasu do czasu po dzieło literatury pięknej. Nie są to wszakże jedyny wyznaczniki współczesnego inteligenta. Świat nasz jest bogaty, ciekawy i skomplikowany. Coraz więcej w nim zjawisk, zasługujących na uwagę i

poznaniu. Coraz mocniej w życie społeczne i w życie jednostki wkracza nowoczesna cywilizacja z jej techniczną wynalazczością. Coraz trudniej ułazać dziś maszyną człowiekowi, pozbawionemu wiedzy i wykształcenia. Na każdym kroku odczuwamy potrzebę opanowywania rozmaitych mechanizmów od najprostszych począwszy, a skończywszy na najbardziej złożonych. Starzy ludzie na ulicach boją się telefonu, nie mówią już o innych rzeczach. Ale ich dzieci śmiało włączają telewizor, a w szkole uczą się odróżniać rakietę od samolotu.

Kiedyś wpadła mi do ręki stara gazeta z końca ubiegłego wieku. Znalazłem w niej artykuł, w którym autor rozdzierał szaty nad szalonym postępem techniki i wynalazków. „Cywilizacja doszła szczytu — pisał — i trudno sobie wyobrazić, by ludzkość nasza zdolna jeszcze coś wymyślić! Cóż by poczył ów człowiek, gdyby nagle ożył i znalazł się wśród nas? Okazuje się, że nie ma kresu dla ludzkiego umysłu, że wciąż idzie naprzód, wciąż szuka i stwarza nowe wartości. Co prawda znam sceptyków, którzy nieufnie zapatrują się na tak potężny rozwój inteligencji. Mówią oni: „Im kto inteligentniejszy, tym lepiej kłamie”. Albo: „Inteligencja, to przede wszystkim sztuka oszukiwania”. Kłamców i oszustów nigdy nie brakowało. Nie brak ich i dziś. Ale właśnie im bardziej wzrasta ogólny poziom wykształcenia, im więcej w społeczeństwie ludzi światłych, tym mniej takich, których można i którzy dadzą się oszukać. Przed pięćdziesięciu laty mogło się zdarzyć, że spryciarz zbierał wśród kmiołków pieniądze na „odbudowę ziemskiej osi, która się starta i wymaga naprawy, gdyż w przeciwnym razie ziemia rozpadnie się na kawały i wszyscy poginiemy”. Spróbujcie wyobrazić sobie coś podobnego dzisiaj. Świat poszedł naprzód. I to jak! Dzięki ludziom wykształconym i inteligentnym.

Gdy słupek rtęci opada coraz niżej

W mroźny dzień...



Od kilku dni zima daje się wszystkim we znaki. Mróz szczypta w nos, twarz, uszy, ma luje na szybach fantastyczne wzory... A słupek rtęci nienbłagannie opada coraz niżej...

W taki właśnie mroźny dzień „wyskoczyliśmy” do miasta.



Rano w tramwaju

Jeszcze ciemno było, gdy motorniczcy Marian Kaźmierczak (nr służb. 3122) objął służbę w tramwaju nr 23.

Wczorajszego ranka zimno było wyjątkowo. Mróz i porywisty wiatr nie zmniejszył jednak frekwencji na tej linii. Jak zwykle ludzie jechali do pracy. Pozamarały szyby, które obsługiwa tramwajowa w czasie jazdy oczyszcza drewnianymi skrobaczkami.

Personel tramwajowy, w tym i nasz rozmówca posiada kożuch, ciepłe rękawice i filcowe buty. Najgorzej jednak marzną nogi — oświadczył nam. Buty filcowe zapewniają ciepło tylko przez pierwsze dwie godziny. Później muszą marznąć i przysypać dla rozgrzewki. W punkcie kontrolnym na Placu Wolności Marian Kaźmierczak i jego koledzy rozgrzewali się „za każdym kursem” gorącą kawą.

Służba nie drużba

Na rogu Al. Kościuszki i Andrzeja Struga — spotykamy sierżanta MO — Józefa Miśkiewicza.

— Jak pan znosi mróz? — Służba nie drużba. W roku 1936 mróz dochodził do — 30°. Wtedy rzeczywiście ciężko było wytrzymać osiem godzin na ulicach miasta. Ale dziś to nawet nie włożyłem kożucha.

Dla nas milicjantów mróz ma i swoje dobre strony. W mieście jest mniejszy ruch, nawet w godzinach „szczytu” nie widać „winogron”.

Mróz nie sprzyja grypie

W aptece nr 50 ruch normalny. Klienci nie dopytują się na razie o środki przeciw odmrożeniom.

— A co z grypa? — Mróz nie sprzyja jej rozwojowi — stwierdza kierowniczka apteki, mgr Janina Kulikowska. Gorsze są słoty, jakie mieliśmy w grudniu.

Ślizgawki — dziecięcym rajem

Na ślizgawce, prowadzonej przez TPD-Sródmiście pustą, ale już wkrótce dzieci będą tu miały prawdziwy raj. Jest odpowiednie oświetlenie, radiola, głośniki. Kłopot tylko z samym lodem. Woda wdziera się do piwnic sąsiedniego domu. Ale już „zalataliśmy” dziurę — mówi pani Zofia Olszewska, z TPD-Sródmiście — i już dzisiaj, najdalej jutro, rozpocznie się tu łyżwiarskie szalenstwo.

Budowy zamary

Już od kilku dni na rusztowaniach nie widać robotników. Wszystkie budowy, które nie są jeszcze pod dachem — zamary. Trwają jedynie prace wykonawcze w bu-

DZIŚ POKAZ w OGD

Ośrodek Gospodarstwa Domowego przy Lidze Kobiet zaprasza wszystkie kobiety zainteresowane najnowszym sprzętem domowym na pokaz, który odbędzie się dziś, o godz. 18 w sali ośrodka, ul. A. Struga 1. W programie pokaz „Maszyna wieloczynnościowa — robot”. Wstęp 2 zł.

Wczoraj oczyszczono kanał i niebezpieczeństwo zażegnano.

Horoskopy

Tych, których przedwczoraj przeraził Wieherok, awizując nadejście od Skandynawii na Polskę fali mrozów dochodzących do minus 26 stopni, musimy pocieszyć.

Polączylimy się wczoraj z PIHM, gdzie dyżurny sy-

noptryk poinformował nas, że na najbliższe 3 dni przewiduje się zachmurzenie duże z rozpadami i opadami śniegu. Temperatura średnia — 6°, nocą do — 9°, dniem do — 2. Nie jest wykluczone, że jeżeli w nocy w pewnych rejonach kraju nastąpią lokalne przejaśnienia i wypromieniowanie ciepła z atmosfery, wówczas tam mogli być dość znaczne spadki temperatury.

Tak było właśnie wczoraj w Kielcach, gdzie w nocy temperatura spadła do — 20° C. Była to najniższa temperatura w kraju z poniedziałku na wtorek. W tym samym okresie w Zakopanem było tylko — 8°, na Śnieżce — 12, a nad morzem tylko — 2 mrozu. (s).

W Łodzi powstanie nowoczesny zakład chemiczny

Produkcja leków antyimportowych

Łódzkie Zakłady Farmaceutyczne pracują jeszcze w dość prymitywnych warunkach. Mimo to produkują około 30 różnych rodzajów artykułów, przeważnie półfabrykatów dla innych zakładów farmaceutycznych. Blisko 40 proc. globalnej produkcji idzie na eksport zarówno do krajów demokracji ludowej, jak i do państw strefy dolarowej. Podstawowymi artykułami eksportowymi jest fenacetyna i preparaty bizmutowe.

Przed dwoma laty pisać reportaż z tych zakładów postawiliśmy sobie za cel wytwórni rozbudowy kosztem sąsiednich zakładów, gdzie produkowano proszek do prania. Jak się dowiadujemy, nasza opinia nie pozostała bez echa. W styczniu br. Łódzkim Zakładem Farmaceutycznym przydzielono sąsiednią posesję. Dzięki temu będzie można wytwórnię rozbudować i zmodyfikować.

Już w tej chwili opracowuje się dokumentację techniczną w Warszawie. Zakłady otrzymają nowe hale supernowoczesnie urządzone z zastosowaniem hermetyzacji i absorpcji wydzielających się zapachów. Przy rozbudowie

zyska ogromnie bezpieczeństwo i higiena pracy w zakładzie.

Łódź otrzyma w ten sposób zakład nowoczesnej chemii. Oblicza się, że produkcja wzrośnie dwa i pół raza. Oprócz obecnie produkowanych leków podstawowych będzie wytwarzane także nowe leki, niektóre o charakterze antyimportowym. Na urządzenie nowoczesnego zakładu chemicznego w Łodzi Ministerstwo Chemii przeznaczyło kilkadziesiąt milionów złotych. (Kas.)

Z wokandy sądowej

Zasiłkowe kombinacje sprytniej referentki

Na ślad przestępstwa — ciągnącego się latami — nie wpadły organa kontroli wewnętrznej, ale inspektorzy Woj. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Pewne dokumenty przedstawione im przez referentkę sekcji zasiłków Przedzadni Przemysłu Białego im. PKWN, Wiesława Maniastę (zam. Łódź, ul. Chochola 30), wydały im się podejrzane.

Wówczas zarządzone dokładne kontrole i okazało się, że sprytna referentka już od 1956 r. dopuszczała się oszustw i nadużyć. Przerabiała i podrabiała listy wypłat i inne dokumenty, wstawiając do list dwukrotnie te same nazwiska lub nazwiska osób nie uprawnionych do pobierania żadnego rodzaju zasiłków, a następnie podrabiając podpisy — bezprawnie pobierała ona z kasy i przywłaszczała sobie około 50 tys. zł (!).

Za czyn ten odpowiadała ostatnio przed sądem. Obok niej na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi zasiadła kierowniczka sekcji finansowej PPB im. PKWN, Edyta Maliszewska, która nie dopełniła obowiązku kontroli działalności Ma-

Trzy lata pracy DRN-Łódź Polesie

Kończą się kadencje rad narodowych. Wczoraj podsumowała swój trzyletni dorobek na ostatniej sesji DRN Polesie.

W okresie tym nastąpił dalszy poważny rozwój dzielnicy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego. Realizując program budownictwa mieszkaniowego, w dążeniu do poprawy warunków bytowych ludności, oddano do użytku w zachodniej dzielnicy naszego miasta 3.700 nowych izb mieszkalnych (w nowych osiedlach, jak i przez budowę piombowców w centrum).

Na remonty wydano przeszło 150 milionów złotych. W 180 budynkach, o 8.698 izbach mieszkalnych, przeprowadzono kapitalne remonty. Poprawiono warunki mieszkaniowe 660 rodzinom, dokonując odpowiednich zamian mieszkań.

Na Polesiu przybyło w okresie 3-letnim przeszło 47 km sieci wodno-kanalizacyjnej. Uruchomiono 36 źródeł ujętych w 9 studni. Na ulicach zamontowano 200 nowych punktów świetlnych oraz postawiono 14 kabin telefonicznych.

W ramach prac porządkowych ul. Zeromskiego została przedłużona i powstała dwutorowa jezdnia od ul. Świerzezwskiego aż do Pabianickiej (Al. Politechniki), uporządkowano trasę do Dworca Kaliskiego. W roku 1961 założono szlachetną nawierzchnię wokół Placu Barlickiego, przebiega się ul. Zie-

loną do Obr. Stalingradu, a dwutorową jezdnię otrzymała ul. Zeromskiego, od ul. Świerzezwskiego do Kopernika. Dużym osiągnięciem jest uporządkowanie Parku Poniatowskiego wokół muzeum koncertowej. Ogólna wartość prac społecznych wykonanych przez mieszkańców Polesia osiągnęła kwotę 6 mln złotych.

Zakłady pracy włączyły się do akcji porządkowania miasta i w ub. roku wykonały 51 elewacji frontowych oraz 26 elewacji wewnątrz swoich obiektów.

Trzy nowe szkoły otwarto na Polesiu w ciągu minionej kadencji, a w tym roku przewidziane jest otwarcie dalszych trzech nowych budynków szkolnych.

W dzielnicy Polesie uruchomiono dwa nowe kina oraz tenisowe korty w miejscowości Parku Poniatowskiego. Dużym osiągnięciem dzielnicy jest wybudowanie pawilonu sportowego MKT oraz kawiarni w Parku Poniatowskiego. W ośrodku tym rozwija się życie sportowe, kulturalne i towarzyskie.

Usprawniono też organizację służby zdrowia. Dzielnicy podzielono na dwa obwody, każdy z nich kieruje działalnością przychodni rejonowych.

Systemem gospodarczym urządzono dwie poradnie ogólne przy ul. Mickiewicza 29 i Chłopińskiego 54 oraz uruchomiono poradnię przy Al. 1 Maja 23-26. Trzy poradnie rejonowe są w budowie.

Polesie, to dzielnica, która w swych granicach posiada 5 gromad, obejmujących 596 gospodarstw rolnych. Istniejące kolonizacje rolnicze rozwijają się pomysłnie, a zwłaszcza kolka na Złotnie.

Ocena działalności poszczególnych komisji Rady wypadła pozytywnie.

SK.

* * *

Na wczorajszej sesji DRN Polesie odczytano dwie rezolucje ze stanowisk w Prezydium. Ze stanowisk swych zrezygnowali: dotychczasowy przewodniczący Prezydium DRN mgr T. Zatoński oraz sekretarz Prezydium DRN St. Jedynicka. Rada obie rezolucje przyjęła.

Ze względu na to, że skład Prezydium DRN powiększa się o drugiego wiceprzewodniczącego, Rada DRN Polesie dokonała wyboru nowego przewodniczącego Prezydium DRN, zastępcy i sekretarza.

Przewodniczącą Prez. DRN Polesie została Janina Mackiewicz, znana działaczka Ligi Kobiet, dotychczasowy sekretarz Zarządu Łódzkiego LK, zastępca przewodniczącego Prezydium wybrano Wiesława Gutowskiego — dotychczasowego wiceprzewodniczącego DRN Balty, a sekretarzem mgr Tadeusza Sękowski, dotychczasowego kierownika wydziału ogólnego DRN Polesie.

W sesji Rady uczestniczyli sekretarz Prezydium RN m. Łodzi — mgr Adam Torzewski oraz I sekretarz KD PZPR Polesie — Kazimierz Głazewski. (s)

Nadużycia i malwersacje w Woj. Zjedn. Młynów Gospodarczych w Łodzi

Komenda Wojewódzka MO w Łodzi, pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej, prowadzi śledztwo w sprawie poważnych nadużyć, malwersacji i innych społecznych i łapownictwa, dokonanych w Wojewódzkim Zjednoczeniu Młynów Gospodarczych w Łodzi, i podległych mu rejonach. Wyniki dotychczasowych, wstępnych ustaleń śledztwa ujawniły szeroki zakres nadużyć, dokonanych przez naczelnego dyrektora Woj. Zjedn. — Jarosława Czupa, kierowników działów oraz przez dyrektorów rejonów.

Postanowieniem prokuratora wojewódzkiego do chwili obecnej zostali aresztowani: naczelny dyrektor Woj. Zjedn. Jarosław Czupa, dyrektor rejonu Jarosławski, dyr. rej. radomszczańskieg — Stanisław Jamowski, b. dyr. rej. wielunińskiego — Tadeusz Kotliński i pięciu innych. Energetyczne śledztwo w toku.

Sprawy nie domówione...

Sprawy nie domówione między rodzicami a młodzieżą, to temat ciekawej prelekcji, jaka wygłosił dr Włodzisław Fijałkowski w dniu dzisiejszym o godz. 18 w Łódzkim Domu Kultury. Wstęp wolny.

Udana wieczornica w TPL

W bardzo przyjemnym nastroju odbyła się w sobotę wieczornica zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Łodzi oraz radę zakładową przy Prezydium PRN w Łodzi w związku z rocznicą wyzwolenia naszego miasta.

Krótkie, okolicznościowe przemówienie wygłosił poseł Eugeniusz Ajnenkiel — prezes TPL, po czym odbyła się bogata część artystyczna, tematycznie związana z wyzwoleniem Łodzi. Udział w niej wzięli Jan Huszcza i Horacy Safrin oraz artyści Lucyna i Leon Andrzejewscy, Paulos Raptis, Lena Da lecka i akompaniator Remarczyk.

Więcej takich miłych wieczorów!

odpowiedzi REDAKCJI

GRONO LEKARZY z POLESIA: Prosimy o sprostowanie w Dzienniku Łódzkim i Interwencji, gdyż chcemy przekazać Panom wyjaśnienie Wydziału Zdrowia.

STAŁA CZYTELNICZKA z PABIANIC: Jak poinformowała nas dyrektorka Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług, na wystawie powinny znajdować się tylko te przedmioty, które są rzeczywiście w sprzedaży. Jednakże ze względu na okres mrozów może Pani wystawić wazneczek ze sztucznych kwiatów, zamierzając jednak, że jest to dekoracja.

ostatnia partytura nie może się w Polsce doczekać realizacji scenicznej, Henryk Czyż postanowił zaprezentować ją w formie koncertowej, powierając opowiadanie oryginalnego libretta, złożonego przez samego Szymanowskiego wspólnie z Leonem Schillerem — narratorowi.

Do współbrac w wykonaniu przezbawnej „Mandragory” zaproszeni zostali: Janusz Cegiela (słowo) oraz znany tenor Paulos Raptis, którego usłyszymy w arii Arlekina.

Uwaga, absolwenci WUML

Jutro (26 bm.) o godz. 16.30, w lokalu WUML (Piotrkowska 232 p. 9) odbędzie się kolejny wieczór dyskusyjny dla absolwentów.

Dyskusję na temat: „Perspektywy rozwoju Łodzi” poprowadzi z-ca przew. Prez. RN m. Łodzi, inż. Jerzy Lorenc.



Z programem symfonicznym „Serio i żartem” wystąpi w Filharmonii Łódzkiej Henryk Czyż

Bywalec koncertowy od dawna upominają się o występ dyrygenta — Henryka Czyży. I oto popularny artysta, który w ostatnim półroczu zamienił batutę na kompozytorskie pióro, stanie znów przy dyrygenckim pulpicie na estradzie Filharmonii Łódzkiej. Usłyszymy go w najbliższych koncertach symfonicznych, w piątek i sobotę, 27 i 28 stycznia.

H. Czyż, znany ze swej pomysłowości w układzie programów i tym razem szykuje dla swych słuchaczy nową atrakcję. Dodajmy, że ma to być niespodzianka przede

wszystkim dla słuchaczy, obdarzonych... poczuciem humoru. Nie odnosi się to oczywiście do pierwszej części programu — będzie ona jak najbardziej serio: II Koncert fortepianowy B-dur Brahmsa z Tadeuszem Żmudzińskim, jako solista.

Natomiast okazję do wymięnięcia zabawy powinna nastąpić część druga. Rozpocznie ją słynny „Taniec szkieletów” Kamila Saint-Saens’a, a zakończy nie znany jeszcze ledziannym utwór Karola Szymanowskiego: balet — pantomima „Mandragora”. Ponieważ

O puchar Startu grają szkoły Bałut

Nowa impreza dla młodzieży szkolnej organizuje SKS Start. Będą to rozgrywki zespołów szkolnych w koszykówce i siatkówce, zarówno zespołów żeńskich, jak i męskich. Prawo udziału mają wszystkie szkoły dzielnic Bałuty. Impreza otrzymała nazwę Pucharu Startu.

Cały turniej zostanie rozegrany w sali organizatorów, ul. Teresy 52-56. Pierwsze spotkania wyznaczono na sobotę, 28 stycznia o godz. 16. W niedzielę, 29 bm. — początek o godz. 9.30 rano i tego dnia poznamy zwycięzców.

Koszykarze nad przepaścią Ostatnie deski ratunku dla Społem i ŁKS

Nad łódzką koszykówką zawisły groźne chmury. Sygnalizowane przez nas niebezpieczeństwo przed pierwszymi rzutami do kosza ligowego, urealniano się coraz wyraźniej. Zarówno Społem jak i ŁKS ukończyły pierwszą rundę rozgrywek ligowych na ostatnich lokatach.

Byliśmy potentatami — staliśmy się kopoluznikami. Sprawił to brak odpowiednich hal do gry. A tych jeszcze nie przedkro się doczekamy. Prędzej...

Braterska rywalizacja Józefowicz czy Kubacki? Jeszcze jedna zagadka

Liczyliśmy, że Łódź w turnieju bokserskim „Trybuna Ludu” i PZB reprezentowana będzie przez 3 zawodników. Niestety wytypowano tylko: Kubackiego i Józefowicza.

Jeżeli rzeczywiście tak się stanie, to powstaje pytanie, który z tych pięściarzy posiada większe szanse zajęcia pierwszego miejsca. Zdania speców są podzielone.

Wydaje się, że w tej chwili przelamać kryzys mogą jedynie sami zawodnicy. Wzmocniona pilność treningu, ofiarność i ambitna postawa w grze, to pojęcia sukcesu.

Wydaje się, że szansa nastawa się na samym wstępie rundy rewanżowej. Zwiastunem jej jest siabsza forma stołecznej Polonii (przegrała z Wybrzeżem i AZS Toruń).

Komunikat „Totka”

W specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 22 stycznia 1961 r. stwierdzono: 1 rozwiązanie z 6 traf. — wygrana ok. z 1.000.000, 4 rozwiązania z 5 prem. traf. — wygr. po ok. z 299.892, 106 rozwiązań z 5 traf. zw. — wygr. po ok. z 15.465, 4.977 rozwiązań z 4 traf. — wygr. po ok. z 414.101, 818 rozwiązań z 3 traf. — wygr. po ok. z 21.

Budowlani uczą jazdy na łyżwach

Na boisku Budowlanych przy ul. Leśnej otwarto ślizgawkę. Jest ona oświetlona i zradiofonizowana, a czynna od godz. 9 do 22. Ze ślizgawki mogą korzystać w niedzielę pracownicy budowlani i członkowie ich rodzin w godz. 9-12, pobierając bezpłatną naukę jazdy na łyżwach pod fachowym kierownictwem instruktorów.

Amoże by w Łodzi?

Przed dwoma bodaj laty cieszyliśmy się niezmiernie, gdy w sali Społem przy ul. Północnej 36 umożliwiono lekkoatletom korzystanie ze skoczni i rzutni.

Dobry młodzież ma zgierski Włóknarz

W Zgierzu na lodowisku Włóknarza odbyły się dwa mecze hokejowe o mistrzostwo juniorów, które zakończyły się godnym uwagi sukcesem drużyny gospodarzy.

Mecz z miejscowym Borutą juniorzy Włóknarza wygrali w stosunku 9:2, a jeszcze większy sukces odnieśli w spotkaniu z ŁKS, który pokonali 6:0.

Ilość czy jakość Pół tuzina MKS i zasady polityki sportowej Refleksje raczej nie najweselsze

Dostaliśmy do ręki sprawozdanie Polskiego Związku Lekkoatletycznego za okres ostatnich trzech lat. Zostało ono rozesłane w teren w związku z walnym zebrańiem PZLA, jakie odbędzie się w najbliższy piątek i sobotę.

Zajmijmy się najmłodszym pokoleniem — młodzikami i juniorami. Stosownie do wysiłków, a zwłaszcza do tendencji przejawianych przez kierownictwo sportu szkolnego, rezultaty tego pionu winny określać pozycję Łodzi. Tak jednak nie jest.

Na Śląsku, który jest bodaj najsiłniejszym okręgiem, mamy łącznie 13 Międzyszkolnych Klubów Sportowych, zamajających się lekkoatletyką. Tak je rozmieszczono, iż obejmują swą siecią całe województwo.

Radio i telewizja

17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Zwiel mawli” — pow. 18.25 Radowy kurs nauki jęz. francuskiego. 18.40 Radioteatrami. 19.00 Chwila muzyki. 19.05 Uniwersytet. Radowy. 19.15 „Pięć minut o wychowaniu”. 19.20 Koncert Orkiestry PR w Krakowie. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Polkie metody ludowe. 20.45 „ze wsi i o wsi”. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Trybuna nauczycielska”. 21.40 Zwierciadło poezji. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

16.00 Festiwal w Strassburgu. 16.45 Audycja aktualna. 17.00 Omówienie programu. 17.05 Audycja z filmem. 17.20 (L) Kwadrans piosenek. 17.35 (L) „Ruda z p. o. senka”. 17.50 (L) Chwila muzyki. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (L) Radioteatrami. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.45 Audycja aktualna. 19.00 Wiadomości. 19.05 Utwory skrzypcowe. 19.20 „Kto szuka ten znajdzie”. — słuch. 19.25 Melodie rozrywkowe. 20.30 W rytmie trąby. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kącik sportowa. 21.45 Gra Orkiestry Taneczna PR. 22.10 „Dyskusja przed mikrofonem”. 22.30 Nowe nagrania Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR. 23.20 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA”



Przełożyła CECYLIA WOJEWODA

STRESZCZENIE POWIEŚCI
Poniedziałek... Ed Harris, popularny nowojorski reporter radiowy, przybywszy do swego biura w wielkim gmachu stacji radiowej Amalgamated Broadcasting System, przeczucił codzienną pocztę, a potem podyskutował telefonicznie z dyrektorem stacji lokalnej Sid Moore.

Gordon Austin, zastępca generalnego dyrektora, ochrzcił ją nazwą „chlew”. Banda radiowa zawsze stojała się w tym samym miejscu. Kiedyś jadal u Feller. Każdy znajdował na to własne usprawiedliwienie: „Mów, co chcesz, ale u Feller dostaniesz najlepszą zupę w Nowym Jorku”.

Restauracja Marcela odkrył Sid. Pewnego popołudnia miał spotkanie z jednym z wiceprezesów i nie chciał się napatoczyć na całą bandę. Poszedł przez Park w kierunku wschodnim i trafił na Marcela. Zaczął tam chodzić, a banda pomału poszła za nim. Knapja Marcela weszła na tapetę po Wagon Lit. Z początku mówiło się: „Spotkamy się u Marcela”, potem: „Spotkamy się w melinie”. Ostatecznie Gordon udoskonalił powiedzonko: „Spotkamy się w chlewie”.

— Czujesz się lepiej? — spytał
— Znacznie.
— To doskonale.

— Gdzie Gordon? Nie mów, że nauczyłeś się jeść w samotności.
— Kontroluje audycję Tommy Cartera. Ankieta popularności tego programu wykazała ogromny spadek w zeszłym miesiącu. Gordon słucha tych audycji. Potrawa to z tydzień, dwa.
— Smutno nam będzie bez niego.
Marcel podał każdemu z nas ręcznie wykaligrafowane menu wielkości mniej więcej „Herald Tribune”.

— Polecam indyik, panowie. Głównie białe i ciemne mięso.
Sid zamówił zupę cebulową i poledwice à la Wellington.
Zamówiłem to samo plus parę specjalnych sidearów. Lewe. Czekalem, aż Sid zacznie mówić o tej Conwayszczance. Miałem zamiar postawić się i nie ustąpić przed deserem. Zaskoczył mnie, kiedy się odezwał:
— Przejadła ci się audycja, Ed?
Nie chciałem dopuścić do dyskusji na ten temat.

— Słuchaj, Sid... co do tej Conwayszczanki... przykro mi, że się tak stało...
— Kto mówi o Conwayszczance? Masz absolutną rację, Ed. Była do łutu. Wściekałem się dziś rano, bo Don napierał na mnie. Przypuszczałem, że Chuck Conway napierał na niego. Ale zmienimy temat. Mówiłem o tobie z facetami z dyrekcji.
— Ta-ak?
— Sądzę, że masz szansę zrobić karierę,

Ed. Przed dwunastu laty Herb Fuller był mniej więcej tym, czym ty jesteś w tej chwili... gwiazdą średniej wielkości w lokalnej stacji. Pies z kulawą nogą nie słyszał o nim na zachód od Madison, New Jersey. Ale on miał w sobie coś. Dojrzał do sieci ogólnokrajowej. Można mu było dać start. Mam wrażenie, że i ty dojrzalesz.
Może był szczerzy. Bę jeśli to wszystko było zagrywką w sprawie Conwayszczanki, to zadawał sobie zbyt wiele trudu. Nic nie odpowiedziałem. Pociągnąłem łyk cocktailu.

— Wiesz co, Ed — ciągnął dalej — to jest daleki strzał. Władza uważa, że powinieneś przede wszystkim obmyśleć ekstra numer. Może coś w rodzaju poradnika dla niefortunnych businessmenów. Może godzinkę niedyskrecji. Co chcesz, ale to musi być ekstra numer. Nic specjalnie nowatorskiego. Coś, do czego ludziska są przyzwyczajeni. Ta ciemna masa zawsze pójdzie na starą przynętę i może polknąć ciebie razem z muszką.
— Robisz ze mnie nie lada przynętę. Coś w rodzaju skrzyżowania robaka ze stęchłym serem.
— Bo w tej chwili jesteś czymś w tym rodzaju.
— Dziękuję. Czy przyjrzałeś się przypadkiem wynikiem ankiety popularności w tym miesiącu?

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96 Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpow. 204-75 Dział ekonomiczny 223-05 Dział miejski 328-32, 33 Dział kult. 341-10 Dział Sportowy 208-05 Dział listów i interwencji 343-80 Telefon Usługowy 303-0 Redakcja nocna 219-76 Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00. wczyn 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie z 12.50. Prenumerata przysyłana pocztowo, listonosze oraz PUPiK „Ruch”. Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-9-578. Prenumerata za granicę wysyła: kwartalnie z 52.50, półrocznie z 105, rocznie z 210. Zamówienia i wpłaty przysyła PKWZ „Ruch”. Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100034. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”. RSW „Prasa” Łódź, Piotrkowska 96 — Reklamów nie zamówionych redakcja nie zwraca.